Janusz Maciejewski

Uniwersalność i swoistość polskiego Oświecenia

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 19, 33-53

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Rocznik XIX/1984 Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza

ROZPRAWY I MATERIAŁY

Janusz Maciejewski

UNIWERSALNOŚĆ I SWOISTOŚĆ POLSKIEGO OŚWIECENIA

Rozważania pod tak sformułowanym tytułem wypada zacząć od stwierdzenia rudymentarnego. Charakter polskiego Oświecenia określiły czworakiego rodzaju związki. Po pierwsze — z sąsiednimi krajami, współegzystującymi w ramach nadrzędnego, europejskiego układu kulturowego. Po drugie — z aktualną strukturą wewnętrzną własnego społeczeństwa (znajdującą wyraz w świadomości społecznej). Po trzecie — z jego dziedzictwem przeszłości. I wreszcie po czwarte — z bieżącymi wydarzeniami politycznymi.

Pierwszy typ związków decydował o tożsamości polskiego wariantu Oświecenia — jako Oświecenia właśnie, tj. ponadnarodowej formacji kulturowej. Drugi i trzeci przesądziły o jego specyfice i odrębności. Czwarty — w zależności od rodzaju wydarzeń — działał bądź to w kierunku utwierdzania odrębności, bądź też wiązania Polski z resztą Europy. Z pierwszym przypadkiem mamy do czynienia, gdy wydarzenia miały charakter czysto partykularny — jak np. sejmy zrywane za Augusta III lub sprawy w rodzaju tzw. „transakcji kolbuszowskiej" [1]. Inaczej już jednak było, gdy wydarzenia te rozgrywały się w Polsce, ale angażowały się w nie inne państwa (konfederacja barska, Sejm Czteroletni) lub też miały miejsce w krajach postronnych, ale wywierały swój wpływ na Polskę, jak Wojna Siedmioletnia czy Wielka Rewolucja Francuska.

1. PLAN SYNCHRONICZNY

Czynnikiem jednoczącym w ramach Europy było w omawianym okresie przede wszystkim samo Oświecenie, występujące nie tylko w Polsce, ale i Anglii, Francji, Rosji, Niemczech, Węgrzech i innych krajach. Wypada więc zacząć od wyjaśnienia właśnie jego znaczenia.

Oświecenie traktuję jako formację kulturową [2] panującą w Europie oraz europejskich koloniach w Ameryce w XVIII i pierwszych latach XIX w. (granice te w poszczególnych krajach ulegały pewnym odchyleniom). Główne jego wyznaczniki znalazły wyraz w całokształcie życia

społeczno-kulturowego i zadecydowały o swoistych cechach ideologii, filozofii, sztuki (w tym literatury) oraz formach ich rozpowszechniania i obiegu. W zasięgu kultury Oświecenia znalazły się górne i średnie warstwy ówczesnego społeczeństwa, nie objęła ona natomiast chłopstwa, pozostającego kulturowo nadal w ramach własnego folkloru, stanowiącego odrębną formację.

Oświecenie polskie stanowiło w ramach formacji ogólnoeuropejskiej całość autonomiczną, o własnej dynamice rozwojowej i odrębnych podziałach wewnętrznych. Niemniej było integralną częścią formacji wyjątkowo zwartej wewnętrznie. Objawami tego było m. in. występowanie wyraźnego ogólnoeuropejskiego centrum kulturowego (Paryża), rola języka francuskiego, który stał się językiem elity intelektualnej i towarzyskiej całej Europy, oraz wyjątkowo szybka (jak na ówczesne warunki komunikacji) wymiana myśli pomiędzy poszczególnymi krajami.

Oświecenie ukształtowało się w wyniku kryzysu panujących dotąd, związanych z feudalizmem struktur społecznych i hierarchii wartości — nie zaprzeczanych dotąd całościowo — oraz stojących za nimi instytucji: szlachectwa, monarchii (w polskim wypadku stanowej Rzeczypospolitej), religii (a nie tylko, jak np. w XVI w. Kościoła).

Kryzys ten narzucił nowe problemy, wokół których zaczęły toczyć się dyskusje. One zadecydowały o wyodrębnieniu się uwikłanych w nową problematykę społeczności w osobną formację kulturową. Wpłynęły one także na ukształtowanie się określonego wspólnego stylu myślenia, języka, kodu porozumiewania się; w dalszej konsekwencji prowadziły do wytworzenia się odrębnego stylu życia. Zarazem jednak stosunek do tych problemów był podstawą wewnętrznej stratyfikacji Oświecenia. Nie było ono bowiem monolitem. Dzieliło się na wiele nurtów, postaw i ideologii. Podziały te wszakże nie przekreślały zasadniczej kulturowej (choć nie ideowej) jedności formacji, która wiązała w całość różne grupy społeczne i postawy światopoglądowe — niekiedy skrajnie sobie przeciwstawne. W tym rozumieniu przedstawicielami Oświecenia byli nie tylko zwolennicy reform czy rewolucji, ale i obrońcy status quo, pojmujący jednak, iż nie uzasadnia się on już sam przez się, że wymaga nowego uargumentowania i właśnie obrony. Mieścili się więc w ramach kultury Oświecenia zarówno przedstawiciele arystokracji, jak i mieszczaństwo, monarchiści i republikanie, zwolennicy chrystianizmu (ale oczyszczonego z przesądów i fanatyzmu) oraz deiści czy ateiści [3].

Wszystkich różniących się w pozytywnych odpowiedziach uczestników oświeceniowych sporów cechowało krytyczne podejście do dotychczasowego sposobu argumentacji i stawiania problemów. Wspólne było przekonanie, że wszystko trzeba zweryfikować, sprawdzić zgodność istniejących systemów, praw, przekonań z dwoma kryteriami, które dla

oświeconych stały się najwyższą instancją — rozumem i naturą — oraz na nowo je uzasadnić bądź odrzucić.

Rozum i natura stały na czele całego zespołu pojęć związanych z określonymi wartościami, układającymi się w wielostopniową hierarchię. Oprócz wspomnianych dwóch pojęć można tu wymienić przede wszystkim „tytułowe" oświecenie, następnie naukę, doświadczenie, pracę, użyteczność, szczęście, ludzkość, tolerancję, umiar, prostotę, jasność. Układały się owe wartości często w pary z pojęciami-antywartościami. A więc np. rozumowi przeciwstawiano przesąd, oświeceniu (nauce) — obskurantyzm (ignorancję), tolerancji — fanatyzm itp.

W świadomości ludzi Oświecenia egzystowały jeszcze inne wartości, również ważne, często bardzo popularne, nie mające jednak rangi całkowitej powszechności, dopuszczające pewne wyjątki, zawierające różne ograniczenia ich wykładni. Przykładem mogą być trzy wartości a zarazem hasła epoki: równość, wolność i braterstwo. Hołdowała im ogromna większość oświeconych, ale zdarzali się ich niewątpliwi przedstawiciele, którzy — jak Mandeville — twierdzili, iż naturalną sytuacją człowieka jest nierówność, jak Morelly — chcieli w utopijnym społeczeństwie przyszłości poważnie ograniczyć wolność, lub jak markiz de Sade, wychodząc z kolei z postulatu wolności, stwierdzali istnienie egoistycznej, nie ograniczonej żadnym prawem swobody silnych. Podobnie było z pojęciem własności, stanowiącym świętość większości oświeconych — podważoną jednak przez utopijnych komunistów, z przekonaniem o istnieniu w naturze ładu (kwestionowanym jednak przez Woltera). Jeszcze inaczej było z kategorią postępu. Wydała ją właśnie epoka Oświecenia (ostatecznie uformowała się dopiero pod jego koniec w doktrynie Condorceta). Naczelną wartością stała się jednak dopiero w XIX w. Wśród oświeconych przeważało jeszcze traktowanie dziejów jako odchodzenia od pierwotnego, idealnego stanu natury i wracania doń (a więc swoistego koła). Stąd też wszelkie postulaty zmian przybierały charakter żądań przywrócenia pierwotnych niezepsutych ustaw, sytuacji, stanów.

Fundamentalne przekonania o świecie i człowieku były zresztą w Oświeceniu często wewnętrznie sprzeczne [4], co uświadamiali sobie najwybitniejsi ludzie formacji. Dlatego chętniej wypowiadali się na temat konkretnych spraw niż ujęć całościowych. Co więcej, sami niejednokrotnie sprzeczności ujawniali, mieli zrozumienie a nawet uznanie dla paradoksu (że wspomnę Hume'a, Diderota i Kanta, Berkeleya, Mandeville'a i Rousseau). Oświecenie w niewielkim stopniu było systemem pozytywnych tez i przekonań. Było natomiast systemem problemów i pytań rodzących sprzeczności i napięcia, które wewnątrz formacji zarówno dzieliły dyskutantów na przeciwne sobie obozy, jak i łączyły przy wspólnym stole dyskusyjnym. Łączyły — gdyż były jedną z przy-

czyn (obok zespołu zasadniczych uznawanych przez wszystkich wartości) tego, że możemy mówić o wspólnych dla ludzi tej formacji cechach mentalnych, wspólnym języku, typie świadomości społecznej, stylu życia. Dzieliły: gdyż przy zróżnicowaniu społecznym, związkach z różnymi grupami, tradycjami, lokalnymi doświadczeniami niemożliwe były jednakowe odpowiedzi na wszystkie stawiane przez epokę problemy i pytania. W ramach więc wspólnoty oświeceniowej egzystowała spora liczba zwalczających się szkół, doktryn, kierunków, działających w różnych dziedzinach sztuki, nauki, ideologii. Był więc klasycyzm oraz teorie i praktyki przeciwstawiające mu się. Był racjonalizm, sentymentalizm, rokoko; ateizm, deizm i oświecony chrystianizm, republikanizm, konstytucyjny monarchizm i oświecony absolutyzm, rewolucjonizm, reformizm, a nawet na nowo uzasadniony tradycjonalizm. Były różne doktryny filozoficzne, ekonomiczne, pedagogiczne, moralne itp.

Oświecenie polskie mieści się w pełni w przytoczonej wyżej charakterystyce formacji. Posiadało ono te same cechy główne, co większość występujących w innych krajach kierunków, szkół i stylów. W dziedzinie doktryn estetycznych mieliśmy więc zdecydowanie przeważający, ale nie panujący wyłącznie, klasycyzm. Ukształtował się on już we wczesnym Oświeceniu, a jego pierwszym wybitnym teoretykiem (i praktykiem — jako autor *Tragedii Epaminondy*) był Stanisław Konarski. W okresie dojrzałego, stanisławowskiego Oświecenia przedstawicielami klasycyzmu byli czołowi ówcześni pisarze: Adam Naruszewicz, Stanisław Trembecki i Ignacy Krasicki. Teoretykiem klasycyzmu stał się Franciszek Ksawery Dmochowski. Ale obok tego kierunku ujawniły się w omawianym okresie i postawy antyklasycystyczne, wyrażane m. in. w wierszach anonimowych. Polemice z prawidłami klasycystycznymi poświęcił jedną z dygresji w heroikomicznym poemacie *Sprzeczki* Jakub Jasiński. Na rozbudowane teorie zdobył się nurt aklasycystyczny już w ostatniej porozbiorowej fazie Oświecenia. Jego manifestacjami będą m. in. rozprawy *O dramacie* (1805) Franciszka Wężyka oraz *O klasyczności i romantyczności tudzież o duchu poezji polskiej* (1818) Kazimierza Brodzińskiego.

Klasycyzm stanowił nie tylko doktrynę estetyczną, ale i styl, a jako taki przejawiał się we wszystkich dziedzinach sztuki: literaturze, teatrze, muzyce, plastyce, architekturze. Obok niego występowały wszelako i inne style jak barok, rokoko, gotycyzm. Rokoko było przez doktrynę klasycystyczną całkowicie tolerowane. (Jego ślady widać szczególnie w plastyce, zwłaszcza użytkowej, w architekturze wnętrz; w literaturze zaś — w poezji Józefa Szymanowskiego czy Franciszka Dionizego Kniaźnina). Jeśli chodzi o barok, to teoretycy klasycyzmu poddawali krytyce

jego cechy, co nie przeszkadzało, aby styl barokowy koegzystował długi czas w epoce Oświecenia z klasycystycznym i rokokowym. (Liczne cechy tego stylu odnajdziemy w poezji Naruszewicza, w malarstwie i architekturze rozwijającej się w kręgu mecenatu króla Stanisława Augusta). To samo można powiedzieć o gotycyzmie — zwanym także stylem preromantycznym. Pojawił się on bowiem u schyłku Oświecenia i w przeciwieństwie do pozostałych odwoływał się do środków estetycznych ostrych (podobnie jak później romantyzm). Odnaleźć go możemy w stylu ogrodowym w postaci tzw. parku angielskiego, w modzie na sztuczne ruiny, w literaturze zaś — głównie w dumach — Juliana Ursyna Niemcewicza i w tzw. powieści grozy.

Klasycyzm, tak na Zachodzie, jak i w Polsce, wiązał się w większości z postawami racjonalistycznymi. Ale nie odcinał się od sentymentalizmu — odwołującego się do praw „serca", do uczuć, przeciwstawiającego się nadmiernym uroszczeniom rozumu, a wśród głównych wartości Oświecenia przyznającego prymat Naturze. Sentymentalizm zresztą niekiedy wiązał się z poglądami antyklasycystycznymi (głównie w Niemczech). W dojrzałym i schyłkowym okresie polskiego Oświecenia stał się on dość poważnym nurtem literackim. Głównymi jego przedstawicielami byli Franciszek Karpiński, Franciszek Dionizy Kniaźnin, zwolennicy doktryny klasycystycznej oraz wspomniany już antyklasycysta Kazimierz Brodziński. Wpływy sentymentalizmu można jednak odnaleźć także w twórczości wielu innych artystów, jak np. Wojciecha Bogusławskiego czy poetów-legionistów — Cypriana Godebskiego, Wincentego Reklewskiego, Kantorberego Tymowskiego.

Jeśli chodzi o postawy religijne, to zdecydowanie przeważał w Polsce chrystianizm — a ściślej katolicyzm. Nie był on eksponowany tak ostentacyjnie, jak w kulturze sarmatyzmu (jednym z jej ostatnich przejawów była anonimowa poezja polityczna konfederacji barskiej). Przeszedł zresztą sam poważne przemiany w strukturze Oświecenia, odrzucił te wszystkie znamiona, które określano pogardliwymi nazwami zabobonu bądź fanatyzmu. Cechowało go raczej wyciszenie, pewna wstydliwość, czasem robiąca wrażenie wręcz indyferentyzmu, często nie cofająca się przed antyklerykalizmem społecznym (nawet u dostojników kościelnych, jak biskupi Naruszewicz i Krasicki). Ale były i w Oświeceniu przykłady poezji otwarcie wyznawczej, jak twórczość Konstancji Benisławskiej czy niektóre wiersze Franciszka Karpińskiego.

Nie tak liczna, niemniej bardzo aktywna była grupa deistów (jej otwartym wyznawcą był m. in. Jakub Jasiński, mniej ostentacyjnym Stanisław Trembecki). Granica zresztą między oświeconym chrystianizmem a deizmem nie była w Polsce wyraźna. Mieliśmy często do czynienia z czymś, co można by nazwać kryptodeizmem. Jego przedstawi-

cielem wydaje się być czołowy pisarz polityczny i filozof tego okresu, ksiądz Stanisław Staszic. Podobnie niezbyt wyraźna jest granica między deizmem a ateizmem. Najbliższy temu ostatniemu jest autor, m. in. bluźnierczych wierszy, Tomasz Kajetan Węgierski. Wszystkie te style, nurty, postawy artystyczne, estetyczne czy światopoglądowe były odpowiednikami postaw i nurtów występujących również w kulturach innych krajów Europy i Ameryki. To samo można zauważyć w odniesieniu do filozofii, w Polsce zresztą słabiej rozwiniętej i wtórnej wobec myśli zachodniej (oryginalniejsze koncepcje rozwiną: Kołłątaj, Staszic, Jan i Jędrzej Śniadeccy dopiero w porozbiorowym okresie Oświecenia), czy doktryn ekonomicznych (np. fizjokratyzmu). Dotyczy to częściowo także poglądów politycznych (odwoływano się najczęściej do ogólnoeuropejskich autorytetów: Locke'a, Monteskiusza, Rousseau'a i in.). Ale tylko częściowo, bo wiele wynikało tu właśnie ze specyfiki polskiej, o której będzie mowa niżej.

Wyraźna wspólnota istniała także w zakresie form artystycznych, konwencji, gatunków. Podobnie jak w innych literaturach narodowych uprzywilejowaną pozycję w polskiej zajęła np. satyra — i to zarówno jako gatunek poetycki (uprawiany przez znanych twórców, jak Naruszewicz czy Krasicki, a także puszczany w obieg bezimiennie: przykładem grupa wierszy słynnego anonima-paszkwilanta z czasów Sejmu Czteroletniego, którym, zdaniem niektórych badaczy, był Franciszek Zabłocki), jak i jako kategoria estetyczna, obecna w mniejszym lub większym stopniu w większości tekstów fabularnych. W dramacie — znów podobnie jak w całej Europie — zdecydowanie przeważała komedia — i to właśnie o zacięciu satyrycznym. Twórczość dramatyczna była ściśle związana z instytucją teatru, który zyskał teraz ważną rolę kulturową (obok nadal istniejących teatrów prywatnych i szkolnych działał od 1765 r. w Warszawie — później i w innych miastach — teatr publiczny). Wreszcie jako ważne nowum pojawia się w literaturze powieść (Ignacy Krasicki, Michał Krajewski, Franciszek Salezy Jezierski, Julian Ursyn Niemcewicz, Maria Wirtemberska i in.). Powieść wprawdzie nie odegrała w Oświeceniu polskim takiej roli, jak w Anglii i Francji, ale zapoczątkowała przyszłą karierę tego gatunku.

Na czasy Oświecenia przypada w Polsce — jak i w innych krajach europejskich — rozwój czasopiśmiennictwa i prasy w ogóle. Narastający głód informacji sprzyja nie tylko rozwojowi prasy drukowanej, ale także powoduje rozkwit gazetek pisanych — specyficznego zjawiska tej epoki. Obok periodyków informacyjnych (najgłośniejsze w Polsce: zachowawcza „Gazeta Warszawska", wychodząca od 1774 r. oraz organ stronnictwa patriotycznego „Gazeta Narodowa i Obca", w latach 1791 — 1792) zaczynają pojawiać się poważniejsze czasopisma — moralne, lite-

rackie, naukowe. Do najgłośniejszych należały „Monitor", „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne", „Pamiętnik Polityczny i Historyczny", „Tygodnik Wileński", „Wiadomości Brukowe", „Pamiętnik Warszawski".

Plastyka i architektura polska w epoce Oświecenia utrzymuje ścisły kontakt ze sztuką włoską, francuską, saską. Związek ten objawił się nie tylko wpływami, ale i czynną obecnością w naszym kraju wielu obcokrajowców, jak malarze Bacciarelli (sceny z historii Polski), Canaletto (pejzażysta Warszawy) — obaj Włosi, czy Francuz J. P. Norblin — głównie malarz rodzajowy. (Z kolei Polak, Daniel Chodowiecki, działał w tym czasie i zdobył rozgłos w Berlinie). Obok nich do najwybitniejszych malarzy epoki należeli Franciszek Smuglewicz i jego uczeń Aleksander Orłowski (częściowo wkraczający już w romantyzm). Stylowo w plastyce na początku epoki przeważa rokoko i barok, z czasem zaczyna dominować klasycyzm.

W muzyce także panują u nas w tym czasie ogólnoeuropejskie konwencje. Tu jednak wyraźniejsze jest oddziaływanie tradycji rodzimej — kultury ludowej oraz „folkloru" szlacheckiego. Przykładem tego muzyka operowa Jana Stefaniego do *Krakowiaków i Górali* Wojciecha Bogusławskiego czy głośne polonezy Michała Kleofasa Ogińskiego.

Wszystkie przytoczone wyżej fakty są dowodem, iż polskie Oświecenie było częścią ogólnoeuropejskiej formacji kulturowej. Owa jedność nadrzędna była rzecz jasna w przeważającej mierze rezultatem tego, że w swoim czasie, w toku procesu dziejowego wytworzyła się wspólnota kulturowa całego naszego subkontynentu. Oświecenie polskie pozostało jednak w a r i a n t e m owej całości — a więc zjawiskiem wyróżniającym się określonymi odrębnościami, które wynikały i z charakteru struktury społecznej kraju, i jego specyficznych losów historycznych.

2. PLAN STRUKTURALNY I DIACHRONICZNY

Kultura polska XVIII w. rozwijała się w kraju, który był Rzecząpospolitą szlachecką. Oznaczało to, że posiadał cały szereg instytucji i zwyczajów politycznych nie znanych innym, a przynajmniej większości krajów naszego kontynentu i z kolei nie posiadał instytucji tam wykształconych [5]. A więc miał szczątkową formę monarchii, ustrój parlamentarny i rozwinięte instytucje typu republikańskiego. (Republikański charakter miała już sama zasada wybieralności króla). Suwerenem w państwie był nie władca „z bożej łaski", ale „naród".

Ostatnie słowo wymaga cudzysłowu, gdyż z narodem utożsamiała się wyłącznie jedna jego część — właśnie szlachta. To znaczy, że od praw politycznych odsunięte były inne stany. Istotne było tu zwłaszcza mieszczaństwo, które w większości Europy zaczynało odgrywać coraz znacz-

niejszą rolą. W Polsce nie tylko nie posiadało jej, ale było poważnie ograniczane — także w zakresie ekonomicznym — przez szlachtę. Na okres początkowy Oświecenia przypada właśnie apogeum politycznego i ekonomicznego panowania szlachty, panowania nad królem i innymi stanami Rzeczypospolitej.

A trzeba tu dodać, że w państwie nie było urzędu heroldii. Że nie tylko stosunkowo łatwo uzyskiwano nobilitację, ale istniały także możliwości nielegalnego i półlegalnego przejścia w szeregi stanu szlacheckiego [6]. W efekcie bogatsi i energiczniejsi plebejusze zamiast podnosić prestiż swojej warstwy, zwiększali liczbę szlachty, która doszła do nie spotykanych w innych krajach Europy rozmiarów (ok. 10% ogółu ludności — w tym mówiącej po polsku 25%), a zarazem ogromnie rozwarstwiła się wewnętrznie. Należeli do niej zarówno magnaci czy średnia szlachta, tzw. posesjonaci, jak i szlachta zaściankowa oraz gołota — żyjący z pracy najemnej proletariat szlachecki.

Wszystkie te warstwy stanu szlacheckiego były formalnie równe. Faktycznie władza znajdowała się w ręku tych, którzy byli ekonomicznie najsilniejsi, tj. magnaterii. Demokratycznej demagogii w życiu politycznym szlacheckiej Polski towarzyszyło praktycznie panowanie kilkudziesięciu najbogatszych rodów, skłóconych jednak z sobą, podzielonych na różne grupy interesów, różne — jak wówczas je nazywano — „fakcje" i prowadzących z sobą walkę. (W czym potrzebne im były szlacheckie masy, a więc i pewna „fasada" demokracji).

W okresie Oświecenia układ ten zaczął się zmieniać. U genezy tego procesu legła świadomość kryzysu ustroju politycznego szlacheckiej Polski. Efektem tej świadomości były próby reformatorskie prowadzące do umocnienia pozycji sejmu, senatu bądź króla — w każdym razie władzy centralnej. Reformy te, częściowo zrealizowane już w 1764 i 1775 r., zaowocowały pełnym przekształceniem ustroju Rzeczypospolitej w Konstytucji 3 Maja z 1791 r. W XVIII w. zaczęło podnosić się z upadku ekonomicznego i politycznego mieszczaństwo, uzyskując dopuszczenie do praw politycznych w czasie Sejmu Czteroletniego (1788 - 1792). Sejm ten z kolei od tychże praw usunął plebs szlachecki (a więc formalnie zlikwidował złudzenia równości wewnątrz stanu). Wszystko to jednak dokonało się w trakcie, a niekiedy nawet pod koniec epoki. Fakt, że były to problemy, z którymi polskie Oświecenie musiało się borykać, określał niewątpliwie jego charakter i nadał mu niespotykaną w innych krajach specyfikę. Było ono np. wyjątkowo głęboko przepojone duchem reformatorstwa właśnie politycznego (z pewnym odsunięciem na drugi plan problemów filozoficznych i ogólnoświatopoglądowych, które dominowały we Francji, czy religijnych i estetycznych, które nadawały ton życiu umysłowemu w Niemczech).

Miało to swoje konsekwencje w sztuce, zwłaszcza w literaturze mocno nasyconej dydaktyzmem politycznym. W literaturze tej (oraz publicystyce) była znacznie słabsza i ostrożniejsza niż na Zachodzie krytyka wartości szlachectwa, a główny atak kierowany był nie przeciw stanowi panującemu jako całości, ale przeciw jednej jego grupie: magnaterii — owym „panom", których całą odpowiedzialnością za nieszczęścia kraju obarczał w swych *Przestrogach dla Polski* Stanisław Staszic. W zakresie tematyki literackiej czy plastycznej dominowały motywy rustykalne, a miasto jako tło akcji było nieporównanie mniej obecne niż na Zachodzie. Ale jednocześnie owa odrębność odbierana była przez wielu jako ograniczenie, które świadomie starano się nadrobić (co szło w parze ze zrodzonymi właśnie politycznymi aspiracjami mieszczaństwa). Z drugiej strony w nurcie sentymentalnym rodzi się, podobnie jak na Zachodzie, awersja do wielkiego miasta jako siedliska zła, zjawiska przeciwnego naturze. U nas w roli tej pod koniec XVIII w. wystąpi Warszawa.

Druga sprawa ważna dla zrozumienia specyfiki polskiego wariantu Oświecenia: Rzeczpospolita szlachecka była Rzecząpospolitą Obojga Narodów (a ściślej: wielu narodów). Stosunkowo niedawno zrosła się ona z kilku członów o różnej przeszłości, religii i składzie etnicznym (Polska, Litwa, Ukraina, Białoruś, Prusy, Inflanty). Ta wielonarodowa struktura Rzeczypospolitej wpłynęła poważnie na kształt poprzednich formacji: Renesansu i Sarmatyzmu, zadecydowała o ich synkretyzmie kulturowym. Wielonarodowość ta uległa w trakcie XVII w. unifikacji. Górne warstwy Rzeczypospolitej wchodziły w Oświecenie w zasadzie już jako społeczność jednolita językowo, w poważnym stopniu religijnie oraz w zakresie świadomości społecznej. Tylko główne miasta Prus Królewskich zachowały językową (niemiecki) i religijną (protestantyzm) odrębność przy głębokim jednak poczuciu wspólnoty z resztą państwa. W Wielkopolsce i na Litwie zachowały się też niewielkie grupy innowierczej szlachty.

W epoce Oświecenia państwo polsko-litewskie przestało być w praktyce Rzecząpospolitą Obojga Narodów. Istniała jednak cały czas świadomość jego wielonarodowej genezy, choć Konstytucja 3 Maja zniosła prawnie dualizm państwowy, powołując scentralizowaną strukturę administracji. Wiek XVIII i pierwsza połowa XIX były okresem najdalej posuniętej unifikacji i poczucia wspólnoty owej zrośniętej z kilku członów etnicznych i historycznych polskości. Miało to poważny wpływ na szereg cech polskiego wariantu Oświecenia. Nie odegrały w nim np. poważnej roli regionalizmy, było ono wyjątkowo jednolite i scentralizowane. Języki: litewski, białoruski czy ukraiński nie występowały obok polskiego w roli języka literackiego. Efektem podobnej unifikacji w zakresie religii (wśród szlachty zdecydowanie zwyciężył katolicyzm wypierając niemal całkowicie prawosławie i protestantyzm) był fakt, iż

jako przeciwnik polskich deistów i antyklerykałów wystąpi jedynie katolicyzm, protestantyzm zaś jest traktowany nawet z pewną sympatią i broniony.

Ta zwarta i jednolita całość miała jednak genezę wielokulturową z wynikającym stąd uznaniem dla odrębności. Poprzednie formacje ukształtowały dziedzictwo żywe i dla wieku XVIII. Szczególnie widoczne były tu tradycje Renesansu, które — w przeciwieństwie do przezwyciężanego i krytykowanego sarmatyzmu — były żywo akcentowane. Rzeczpospolita „złotego wieku" stanowiła dla oświeconych Polaków przedmiot dumy. Na ten bowiem okres przypadło ostatecznie, dobrowolne zjednoczenie się „obojga narodów", w równoprawną federację, która realizowała ideały pokrywające się w ogromnej większości z ideałami ludzi Oświecenia. Należały do nich w zakresie spraw politycznych — parlamentaryzm i demokratyzm (choć tylko w ramach jednego stanu). Następnie — co bardzo ważne — tolerancja. W sztuce zaś — klasycystyczne ideały umiaru, harmonii, prostoty i jasności. Polacy wieku Oświecenia mogli w pełni nawiązywać do tego wzorca, czego nie da się powiedzieć o innych krajach europejskich, dla których Renesans był okresem nietolerancji, wojen religijnych, potężniejącego absolutyzmu.

W Polsce nie przebierano się też na ogół w modny na Zachodzie republikański kostium antyczny (choć tradycje starożytnej Grecji i Rzymu ceniono). Nasi oświeceni natomiast chętnie kreowali się na statystów XVI-wiecznych. Naprawę Rzeczypospolitej widzieli — zgodnie z oświeceniową ideą powrotu do natury, do „pierwiastkowych", niezepsutych ustaw społecznych — jako wielką rewindykację. I właśnie głównym modelem, najczęstszym oparciem odwołań rewindykacyjnych stała się dla nich Polska Jagiellonów i pierwszych królów elekcyjnych. Nawet mieszczanie domagając się dopuszczenia do sejmów, traktowali to jako przywrócenie prawa, jakie główne miasta Korony i Litwy posiadały w XVI stuleciu.

Inny był charakter dziedzictwa sarmatyzmu. W ogromnej większości było to dziedzictwo przez zaprzeczenie. Oświeceni weszli w ostry konflikt z całym szeregiem wartości sarmackich, takich jak kult swojskości (połączony z ksenofobią), pogarda dla pracy, niechęć do rozumu („mędrkowania"), bezkrytycyzm („wiara"), czy wreszcie, ukształtowana już w okresie schyłkowym formacji nietolerancja. Zaprzeczenie — to jednak także specyficzna więź. Dzięki krytyce owych wartości powstał po pierwsze zespół ujęć tematycznych, motywów, obrazów, który poważnie wpłynął na charakter literatury czy teatru polskiego Oświecenia, zdecydował o wielu jego specyficznych cechach. Po drugie rodzaj negowanej wartości w pewien sposób określał wartość przeciwstawianą, preferowaną przez Oświecenie. I tak np. „rozum" (i wynikający zeń krytycyzm) od-

bierano głównie jak przeciwieństwo sarmackiej naiwnej „wiary" (bezkrytyczności). Dzięki temu przybrał on specjalną wykładnię, inną niż w sytuacji, gdyby przeciwstawnym pojęciem było „doświadczenie" (jak w zachodnich dyskusjach filozoficznych XVII i XVIII w.).

Więź tę można widzieć i od innej jeszcze strony. Przejście do nowej formacji polegało nie tylko na odrzuceniu starych skompromitowanych struktur, ale i na tworzeniu nowych — w dużej części z materiałów pochodzących ze starej „budowli". Niekiedy były to całe świadomościowe „segmenty". Nie wszystkie bowiem wartości sarmackie zostały odrzucone. Niektóre zachowały poczesne miejsce i w świadomości oświeceniowej, chociaż niewątpliwie fakt, iż stały się one częścią nowej struktury, wpływał i na ich treść wewnętrzną. Tak było z wartościami republikanizmu, równości, braterstwa, wolności. Można nawet powiedzieć, że to z chęci ich obrony przed wewnętrznymi sprzecznościami i wyrodnieniem w łonie schyłkowego sarmatyzmu — z konieczności więc ich nowego uzasadnienia — zrodził się ów krytyczny ferment, który doprowadził do rozsypania się struktury starej formacji.

Broniąc, trzeba było bowiem poważnie modyfikować ich rozumienie. I tak np. braterstwa i równości nie można było nadal wiązać wyłącznie ze szlachectwem, republikanizmu — z jednomyślnością („zgoda" jako jedna z naczelnych wartości) oraz „wolnością" w jej sarmackim rozumieniu. Sprawa „wolności", będącej ważną wartością zarówno sarmatyzmu, jak i całego europejskiego Oświecenia, stanowi sprawę odrębną, wymagającą osobnego omówienia.

Doświadczenie historyczne Polski doby sarmatyzmu ujawniło — po raz pierwszy w dziejach świata tak ostro — wewnętrzną antynomię wolności. Ujawniło nie uświadomioną potocznie w Europie sprzeczność między jej pojęciem jako zabezpieczeniem przed gwałtem i przemocą (zwłaszcza ze strony władzy) a rozumieniem traktującym ją jako możność niczym nie skrępowanego postępowania jednostki — łącznie z prawem do dokonywania gwałtu i stosowania przemocy wobec innych. Na Zachodzie w tym czasie traktowano wolność jako całość nie rozdartą wewnętrznie (a czyniły to nawet największe umysły, np. z grona encyklopedystów). Wprawdzie — wychodząc od zupełnie innych doświadczeń (obszaru psychologii) — sprzeczność tę ujawnił także markiz de Sade, odczytując naturalne prawo do wolności właśnie jako prawo silniejszego do stosowania przemocy wobec innych. Ale tego ostatniego odbierano w XVIII w. (a i później aż do połowy XX stulecia) jako skandalistę, a nie myśliciela. Jeśli chodzi o zachodnioeuropejskich twórców, to jedynie Monteskiusz uświadomił sobie wyraźnie — lecz właśnie nie bez wpływu doświadczeń polskich — że wolność może przerosnąć w

swoje zaprzeczenie. „Przedmiotem praw w Polsce — pisał w dziele *O duchu praw* — jest niezawisłość każdego obywatela, i co z tego wynika — ucisk wszystkich" [7].

W Polsce natomiast problem ten stanął w centrum świadomości politycznej tych wszystkich, którzy widzieli konieczność zmian i chcieli je przeprowadzić. Ujawnił się już w początkach wieku XVIII (był jednym z głównych symptomów kryzysu sarmatyzmu). Dał o sobie znać w literaturze pięknej (zwłaszcza w anonimowych rękopiśmiennych satyrach), publicystyce, w pomysłach reform wysuwanych przez statystów. Organizuje w całość myśl Konarskiego w dziele *O skutecznym rad sposobie* i Wielhorskiego w książce *O przywróceniu dawnego rządu według pierwiastkowych Rzeczypospolitej ustaw* (1775). Dominuje wreszcie w piśmiennictwie doby Sejmu Czteroletniego — w *Uwagach nad życiem Jana Zamoyskiego* (1787) i *Przestrogach dla Polski* (1790) Staszica, *Do Stanisława Małachowskiego* (1788 - 1789) oraz *Prawie politycznym narodu polskiego* (1790) Hugona Kołłątaja i wielu innych.

Dylemat wolności jest też najważniejszym świadomościowym wyróżnikiem polskiego wariantu Oświecenia wśród innych narodowych wariantów tej formacji.

3. PLAN POLITYCZNY

Kryzys sarmatyzmu zaczął się w drugiej połowie XVII w., gdy do świadomości najbardziej otwartych na doświadczanie jednostek zaczął dochodzić wewnętrzny bezrząd, wynikające z niego niesprawiedliwości społeczne, pozorność wielu oficjalnie uznawanych zasad ustrojowych (np. równości szlacheckiej) oraz słabość zewnętrzna Rzeczypospolitej. Dał on o sobie znać m. in. w twórczości dwóch wybitnych pisarzy tej epoki: Wacława Potockiego i Stanisława Herakliusza Lubomirskiego. Świadomość ta upowszechniła się w pierwszych dwóch dziesięcioleciach XVIII w., na które przypadła II Wojna Północna, walki między zwolennikami Augusta II i Leszczyńskiego a wreszcie konfederacja tarnogrodzka i Sejm Niemy.Wojna Północna wykazała całkowitą bezbronność Polski, zajmowanej bez sprzeciwu i pustoszonej przez najrozmaitszych „sojuszników": Sasów, Szwedów, Rosjan, narzucających i strącających królów, zawiązujących powolne sobie konfederacje. Ujawniła się też kompletna demoralizacja polityczna szlachty wiążącej się dobrowolnie z tymi czy innymi najeźdźcami — w zależności od prywatnych korzyści, jakie mogli z tego wyciągnąć. Sejm — najwyższy i jedyny dla całości kraju organ władzy — był w dalszym ciągu, coraz głębiej, paraliżowany wolnym veto. Życie demonstrowało narastającą pozorność demokracji szlacheckiej, postępujące bezprawie i bezkarność silniejszych.

Ten stan rzeczy wywołał głęboki wstrząs w świadomości tych Polaków, którzy stali bliżej polityki, lepiej orientowali się w sytuacji — a więc przede wszystkim części magnaterii, wyższego duchowieństwa, niektórych środowisk zakonnych i szkolnych. Kompromitacja struktur politycznych Rzeczypospolitej i stojącej w ich zapleczu świadomości sarmackiej rodzi potrzebę poszukiwań i sprzyja krystalizacji w tych środowiskach nowej, oświeceniowej świadomości, ograniczonej początkowo do niewielkich elitarnych grup. Grupy te ukształtowały się w trzecim dziesiątku XVIII w., a umocniły i wyłoniły pierwsze instytucje kulturalne w następnym dziesięcioleciu. Wyraźnej ich mobilizacji sprzyjały wydarzenia przedostatniego bezkrólewia (1733 - 1736). Sprawa Stanisława Leszczyńskiego — po którego stronie opowiedziały się w całości pierwsze grupy oświeceniowe (oczywiście także większość sarmackiej szlachty) — sprzyjała konsolidacji, formułowaniu programów i instytucji. Wybitnym przedstawicielem oświeceniowej myśli reformatorskiej okazał się sam niedoszły król Leszczyński (*Głos wolny, wolność ubezpieczający* — 1749). Z jego najbliższego otoczenia rekrutowała się duża część tych, którzy w latach czterdziestych XVIII stulecia przystąpili do ofensywy intelektualnej. Czołową w niej rolę odegrał kierowany przez Stanisława Konarskiego zakon pijarów. W ofensywie tej Oświecenie odnosi wkrótce — w łonie kultury oficjalnej — zwycięstwo (spektakularnym jego przykładem jest zmiana dokonana na początku lat pięćdziesiątych przez zakon jezuitów, głównego do tej pory przeciwnika pijarów: kierownictwo prowincji polskiej wygłusza obrońców scholastyki, dopuszcza do głosu zwolenników Oświecenia w rodzaju działacza oświatowego, publicysty i komediopisarza Franciszka Bohomolca, przeprowadza naśladowaną na pijarach reformę szkolnictwa).

Dziedzictwem sarmatyzmu była jednak niesłychana wąskość i elitarność kultury oficjalnej. Zanim Oświecenie dokonało w tym zakresie gruntownych przemian, było określone sytuacją zastaną. A rzeczywistość społeczno-polityczna następnych lat nie sprzyjała naturalnemu dla Oświecenia rozszerzaniu bazy kultury oficjalnej.

Jak już wspomniano, przemiany świadomościowe pierwszych dziesięcioleci XVIII w. objęły tylko część społeczeństwa sarmackiego — tj. ludzi bliższych polityki, związanych w jakiś sposób z elitą władzy, dla których objawy kryzysu w naturalny sposób były bardziej dostrzegalne. Rozpowszechnianie się jednak nastrojów niezadowolenia i świadomość kryzysu na jakiś czas zatrzymał kilkudziesięcioletni okres pokoju (połączony z pewnym ożywieniem gospodarczym) po 1717 r. W ten sposób świadomość oświeceniowa ograniczyła się do tych elitarnych grup, które ją przyjęły na początku stulecia. Grupy te wykazały nawet znaczną aktywność, tworzyły nową literaturę, reformowały szkolnictwo (choć głów-

nie to przeznaczone dla bogatszych), powołały szereg instytucji kulturalnych, jak choćby te, które rozwijały się w kręgu mecenatu braci Załuskich. Uformowały wreszcie nowy styl życia, zachowania się, ubioru. Ponieważ zaś reprezentowały elitę społeczną, wzorzec ten stał się atrakcyjny dla tych wszystkich, którzy mieli ambicję do owej elity należeć.

W ten sposób granica między kulturą oświeceniową a sarmacką ustaliła się początkowo mniej więcej jako granica między środowiskiem „pańskim" a szlacheckim. Utrwaleniu tego stanu sprzyjały walki wewnętrzne między koteriami magnackimi: tzw. „familią" z rodem Czartoryskich na czele oraz skupionym wokół Potockich obozem określającym się najczęściej mianem „republikanów". Przedstawiciele obu „fakcji" byli zwolennikami wyrosłych z ducha Oświecenia reform ustrojowych, polegających głównie na wzmocnieniu władzy centralnej. Rzecz jednak w tym, że gotowi byli to uczynić tylko wtedy, gdy sami przy tej władzy będą. Przy panującej między nimi względnej równowadze zawsze nieco słabsza strona mogła uniemożliwić silniejszej przeprowadzenie reform. Czyniła to właśnie przez odwołanie się do sarmackiej świadomości szlachty, która to świadomość tym samym stawała im się potrzebna (przynajmniej do momentu zdobycia przez nich władzy).

Owa sytuacja równowagi i względnej stabilizacji uległa zachwianiu pod koniec panowania Augusta III. W czasie Wojny Siedmioletniej załamała się prosperity gospodarcza (wskutek napływu fałszywej monety produkowanej przez Fryderyka II pruskiego). Wywołało to nowe nastroje niezadowolenia i niepewności. Czartoryscy zdecydowali się teraz na energiczniejsze kroki w kierunku przejęcia władzy. Już w 1762 r. planowali antykrólewską konfederację (od dziesięciolecia bowiem byli w opozycji wobec dworu, sprzymierzonego aktualnie z Potockimi). Gdy zaś król umarł w 1763 r., udało im się przy pomocy interrexa prymasa Łubieńskiego (swego stronnika), a przede wszystkim — wojsk rosyjskich, które na ich prośbę wkroczyły do kraju, przechwycić inicjatywę polityczną, przeprowadzić wybór swego krewniaka Stanisława Poniatowskiego na tron oraz uchwałami sejmów konwokacyjnego i koronacyjnego, obradujących „pod węzłem" kierowanej przez siebie konfederacji, umocnić personalnie panowanie swej „fakcji", a zarazem rozpocząć reformę anachronicznego ustroju. Polegało to nie tylko na ograniczeniu „liberum veto", wprowadzeniu komisji wojskowej czy skarbowej. Przystąpiono też do energiczniejszego propagowania wśród szlachty idei Oświecenia, czemu służył m. in. wydawany od 1765 r. „Monitor" — pierwsze z popularnych czasopism tzw. „moralnych" (które w całej Europie stały się charakterystyczne dla kultury omawianej formacji).

Wywołało to rzecz jasna ostre przeciwdziałanie przeciwników, którzy odwołali się zarówno do sarmackiej mentalności mas szlacheckich, jak

i pomocy Katarzyny II, rozczarowanej do zbyt niezależnych Czartoryskich i — pozostającego pod ich wpływami — króla. Zawiązana w 1767 roku konfederacja radomska, wymierzona przeciwko rządom i reformom „familii" obradowała pod opieką bagnetów rosyjskich. Opieka ta była zresztą krótkotrwała. Petersburgowi chodziło tylko o zaszachowanie króla i Czartoryskich, umocnienie swojej obecności w Polsce oraz uzyskanie dla niej formalnych podstaw przez oficjalne uznanie statusu „gwaranta" ustroju Rzeczypospolitej. To ostatnie przeprowadza na sejmie 1767/1768 r., ale dopiero przy użyciu siły (aresztowania i wywiezienia do Rosji czołowych oponentów: biskupów Sołtyka i Załuskiego, oraz hetmana Wacława Rzewuskiego wraz z synem), kosztem rozczarowania do Rosji większości stronników obu skłóconych „fakcji". Czyn ten budzi bowiem oburzenie całej opinii szlacheckiej, dotkniętej w swym poczuciu wolności i niepodległości.

Rezultatem tego była konfederacja barska. Czteroletnie, uparte, ale zakończone klęską walki konfederatów głęboko przeorały świadomość narodową, ujawniły na nowo anachroniczność panującego systemu, wywołały ostry kryzys wartości sarmackich. Dokonany zaś bezpośrednio po niej pierwszy rozbiór Polski wywołał z kolei wstrząs i szok, które ostatecznie obudziły uśpione saskim letargiem masy szlacheckie i zakwestionowały bezrefleksyjnie dotąd wyznawany sarmatyzm jako całość.

Od połowy lat siedemdziesiątych Oświecenie przybiera w Polsce nowy charakter. Traci elitarność, następuje jego radykalizacja i demokratyzacja. Nabiera ofensywności. Ożywia się literatura, teatr, sztuki plastyczne, nauka. W 1773 r. powstaje Komisja Edukacji Narodowej, która obejmuje całe państwo jednolitym, zreformowanym systemem oświaty. Rozwija się architektura, głównie w szybko rozrastającej się Warszawie (zespół parkowo-pałacowy Łazienki, Belweder, Pałac pod Blachą i in.). Centralną rolę w kulturze zaczyna teraz spełniać mecenat dworu królewskiego. Stanisław August Poniatowski staje się inicjatorem większości poważnych działań urbanistycznych, artystycznych, naukowych (np. pierwszej krytycznej historii Polski opracowanej przez Adama Naruszewicza), czasopiśmienniczych (obok wspomnianego „Monitora", „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne" — o charakterze literackim). Funkcję integrującą skupione wokół króla grono intelektualistów pełnią „obiady czwartkowe", cotygodniowe spotkania dyskusyjne.

Istnieje w tym okresie także mecenat magnacki. Ale poważniejszą rolę — w pewnym sensie konkurencyjną wobec króla — spełniają jedynie Adam Kazimierz i Izabella Czartoryscy, których dwór w Warszawie i Puławach skupia wielu wybitnych twórców epoki (Norblin, Kniaźnin, Szymanowski, Niemcewicz i in.). W ostatnim ćwierćwieczu XVIII w. zaczynają się też rozwijać w Warszawie (a później i w Wilnie) niezależ-

ne inicjatywy artystyczne i publicystyczne oparte na szerokim społecznym odbiorcy bądź różne formy doraźnego „małego mecenatu". Działają w mieście poeci opozycyjnie nastawieni wobec oficjalnych środowisk (najgłośniejszym z nich jest Tomasz Kajetan Węgierski), wydawane są niezależne czasopisma (np. w latach 1782 - 1792 „Pamiętnik Polityczny i Historyczny" Piotra Świtkowskiego). Inicjatywy takie narastają w czasie Sejmu Czteroletniego, znajdując m. in. oparcie w ugrupowaniach politycznych związanych ze stronnictwem patriotycznym („Drukarnia Wolna" Jana Potockiego, tzw. „Kuźnica Kołłątajowska" — zespół pisarzy skupionych wokół ks. Hugona Kołłątaja itp.).

Centralnym, zdecydowanie górującym nad resztą kraju ośrodkiem staje się w tym czasie Warszawa. Traci swą rangę kulturową tak ważna w epoce sarmatyzmu prowincja. Poza stolicą do rangi znaczącego ośrodka kulturalnego awansują jedynie Puławy — siedziba Czartoryskich, a po rozbiorach konkurencyjną wobec Warszawy (a w pewnym okresie nawet przodującą) rolę zaczyna pełnić Wilno. Zawdzięcza to głównie uniwersytetowi, skupiającemu grono świetnych uczonych (m. in. Jan i Jędrzej Śniadeccy, Joachim Lelewel), czasopismom takim jak „Tygodnik Wileński" czy „Wiadomości Brukowe" oraz aktywnym intelektualnie stowarzyszeniom typu Towarzystwa Szubrawców czy działającego już na przełomie między Oświeceniem a romantyzmem wśród młodzieży Towarzystwa Filomatów i Filaretów.

Lata siedemdziesiąte zapoczątkowują także reformy w dziedzinie gospodarki (zakładanie manufaktur, popierane przez króla akcje przechodzenia z pańszczyzny na czynsz) czy administracji (m. in. działające w miastach komisje boni ordinis). Sprzyja temu kilkunastoletni okres stabilizacji. Polska wprawdzie staje się po 1773 r. państwem nie tylko okrojonym terytorialnie, ale i z ograniczoną prawnie suwerennością (choć wojska rosyjskie opuszczają kraj). Mimo jednak roli, jaką w sprawach wewnętrznych Polski odgrywa ambasador rosyjski, królowi (który — z wydarzeń lat 1763 - 1775 wyszedł stosunkowo najmniej skompromitowany) udało się zyskać i duży autorytet wewnętrzny, i pewną niezależność zewnętrzną. Organizuje on teraz prężny obóz polityczny skupiony wokół tronu, oparty głównie na średniej szlachcie, rozbudzonej politycznie przez konfederację barską, dokonującej rozrachunku kulturowego z sarmatyzmem oraz wyzwalającej się spod kurateli politycznej magnatów. Król sprawuje władzę opierając się na sejmie, w którym od 1766 aż do 1786 r. jego zwolennicy dysponują większością, oraz na Radzie Nieustającej, swoistym rządzie powołanym przez sejm w 1775 r. Wszystkie sejmy — mimo iż nadal obowiązuje zagwarantowane przez zaborców liberum veto — dochodzą teraz do skutku, gdyż zasada ta tak jest skompromitowana w opinii publicznej, iż nikt nie ośmiela się jej użyć. Król

porządkuje wiele spraw kraju, choć skrępowany rosyjską gwarancją zasadniczej reformy ustrojowej przeprowadzić nie może. Stabilizacja sprzyja rozwojowi ekonomicznemu, szybko podnoszą się z upadku miasta, szczególnie Warszawa, która staje się jednym z większych miast europejskich.

W polityce wewnętrznej obok obozu królewsko-średnioszlacheckiego kształtuje się opozycja magnacka, która połączyła skłócone do niedawna „fakcje" Czartoryskich (rozstali się oni w tym okresie z królem) oraz Potockich. Nie przejawia ona jednak większej inicjatywy politycznej (w pierwszych miesiącach Sejmu Wielkiego rozpada się, w części przyłączając się do „stronnictwa patriotycznego", a w części konstytuując tzw. „partię hetmańską".)

Sytuacja zmienia się dopiero u schyłku lat osiemdziesiątych. Następuje teraz niezwykłe ożywienie polityczne, którego jednym z pierwszych sygnałów jest wydana w 1787 r. książka mieszczanina Stanisława Staszica *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego* oraz wywołana nią dyskusja. Społeczeństwo polskie jest już — w różnym oczywiście co do głębokości stopniu — przeniknięte ideami Oświecenia, wprowadzone w centrum ogólnoeuropejskich dyskusji światopoglądowych — zwłaszcza tych toczonych w Paryżu. Zdołało się też otrząsnąć z atmosfery klęski po upadku konfederacji barskiej oraz pierwszym rozbiorze i zdecydowane jest przeprowadzić gruntowną reformę ustroju Rzeczypospolitej — choć kontrowersję budzą kierunki owej reformy. Obok programu królewsko-szlacheckiego (przewidującego wzmocnienie przede wszystkim władzy monarszej — oczywiście w granicach konstytucyjnych i z uznaniem narodu jako suwerena) oraz magnacko-oligarchicznego (wzmocnienie przede wszystkim władzy senatu) pojawiają się programy bardziej demokratyczne, reprezentujące opinię usamodzielniającej się ideowo średniej szlachty oraz mieszczaństwa, które poczuło się na tyle silne, aby wyjść z żądaniami rewindykacji politycznych. Chcą one silnej władzy centralnej, ale opartej na szerokim przedstawicielstwie średnich, świadomych politycznie, warstw narodu. Wszyscy odczuwają mocno potrzebę — obok przebudowy ustrojowej — odzyskania pełnej suwerenności państwowej. Stąd wyraźnie akcenty niechęci kierowane pod adresem Rosji.

W takiej atmosferze odbyły się sejmiki oraz rozpoczął obrady jesienią 1788 r. sejm pod laską referendarza koronnego Stanisława Małachowskiego. Miał on przejść do historii pod nazwą Sejmu Wielkiego lub Czteroletniego (mógł zaś podjąć się dzieła naprawy, gdyż Rosja, zajęta ciężką wojną z Turcją, nie mogła na razie interweniować).

W czasie obrad Sejmu na czoło ugrupowań politycznych wysunęło się „stronnictwo patriotyczne", skupiające posłów oraz zaangażowanych w prace sejmu pisarzy i publicystów (m. in. ks. Hugo Kołłątaja). Zwią-

zani oni byli politycznie z tymi — coraz liczniejszymi — grupami średniej szlachty, które zdecydowane były wyzwolić się spod kurateli zarówno magnatów, jak i króla oraz szukały sojusznika w mieszczaństwie (na razie ciągle znajdującym się poza sejmem, ale już poważną rolę odgrywającym w opinii publicznej). Oczywiście konsekwencją sojuszu było dopuszczenie miast do praw politycznych (co nastąpiło w trakcie obrad sejmu). „Stronnictwo patriotyczne" (do jego przywódców poza Kołłątajem należeli m. in. Ignacy Potocki, Adam Kazimierz Czartoryski oraz marszałek sejmu Stanisław Małachowski) wprawdzie było za słabe liczebnie, aby samodzielnie przeprowadzić naprawę Rzeczypospolitej, ale zdołało dojść do porozumienia i kompromisu z obozem królewskim i wspólnie opracować oraz uchwalić Konstytucję 3 Maja 1791 r.

Próba generalnej naprawy Rzeczypospolitej w duchu Oświecenia (ale i polskich tradycji XVI- i XVII-wiecznych), połączona z decyzją odzyskania pełnej suwerenności, wywołała oczywiście odzew Rosji popartej przez pozostałe mocarstwa zaborcze. Słabą, stojącą nierządem, zależną od sąsiadów Polskę mogły tolerować. Nie chciały tolerować rządnej i niepodległej.

Wiosną 1792 r. z inicjatywy Rosji (która zakończyła właśnie wojnę z Turcją) zostaje zawiązana w Petersburgu przez grupkę przeciwników Konstytucji 3 Maja konfederacja, od pogranicznego miasteczka, w którym została później ogłoszona, nazwana targowicką. Wzywa ona przeciwko reformom Sejmu Czteroletniego pomocy wojsk rosyjskich, które wkraczają do kraju i po krótkiej nierównej walce odnoszą zwycięstwo. Rozpoczynają się rządy Rosjan i zdrajców targowickich. Część przedstawicieli obozu konstytucyjnego, aby ratować resztki reform, przystępuje do konfederacji targowickiej. Należy do nich m. in. sam Stanisław August. Większość przywódców udaje się na emigrację. Opinia publiczna kraju — w której oczach uległ kompromitacji nie tylko tradycjonalizm, ale i postawy umiarkowanie postępowe — gwałtownie radykalizuje się. Ponieważ zdrajcy — oraz ci, co są gotowi z nimi współpracować — wywodzą się głównie z magnaterii lub bogatej szlachty, pojawiają się w niej i ostre antyfeudalne akcenty społeczne. Wśród opozycji rywalizują postawy reformistyczno-demokratyczne, będące kontynuacją stronnictwa patriotycznego, oraz zrodzone teraz plebejsko-rewolucyjne (tzw. „jakobini polscy"). Wyrazem tych ostatnich jest bogata (głównie anonimowa) literatura polityczna. Jej czołowym przedstawicielem staje się m. in. Jakub Jasiński.

Nastroje insurekcyjne podsyca przeprowadzony w 1793 r. przez Rosję i Prusy II rozbiór Polski (oraz przykład rewolucyjnej Francji). Rezultatem tego jest powstanie narodowe pod wodzą Tadeusza Kościuszki, które wybucha wczesną wiosną 1794 r. Kończy się ono u schyłku tegoż roku

klęską. W 1795 r. następuje trzeci rozbiór. Polska zostaje wymazana z mapy Europy.

Ostatnia faza polskiego Oświecenia przypada na czasy porozbiorowe. Gruntownie zmieniła się w tym okresie nie tylko sytuacja polityczna, ale i kulturowa. Duża część społeczeństwa popadła w depresję. Ci, co się jej nie poddali, musieli działalność swą przenieść na emigrację (m. in. Legiony polskie organizowane we Włoszech przy boku rewolucyjnej armii francuskiej przez gen. Jana Henryka Dąbrowskiego w latach 1797 - 1802). Uległy likwidacji wszystkie prawie instytucje, wokół których ogniskowało się życie umysłowe. Dopiero po 1800 r. obserwujemy stopniowe odradzanie się owego życia. Zaczynają powstawać instytucje nowe (np. Towarzystwo Przyjaciół Nauk), ale w gruntownie zmienionych warunkach politycznych. Przede wszystkim uległ dezaktualizacji główny motyw polskiego Oświecenia — walka o naprawę Rzeczypospolitej. Zastąpił je problem czy i jak Polacy „mogą się wybić na niepodległość". I oczywiście praktyczne wysiłki w tym kierunku.

Doszły do tego starania o ratowanie języka i kultury narodowej, gromadzenie pamiątek przeszłości, zainteresowanie dziejami Polski jako elementem przechowania świadomości narodu. Wiązało się to także z historyzmem, charakterystycznym dla końcowej fazy Oświecenia nie tylko w Polsce (przykładem Herder w Niemczech). U nas reprezentował go głównie Hugo Kołłątaj w swych pismach filozoficznych.

Mniej w tym okresie dyskutuje się na tematy polityczne. W pełni natomiast rozwijają się badania historyczne oraz polska filozofia oświeceniowa. Czołową rolę odgrywają w niej dotychczasowi publicyści — Kołłątaj i Staszic. Uprawia się też estetykę, historię szutki, nauki ekonomiczne. Są kontynuowane dotychczasowe nurty w literaturze, choć brakuje pisarzy o takim autorytecie jak Naruszewicz czy Krasicki. Rozwojowi kultury sprzyja uformowanie się na części ziem polskich pewnych form własnej państwowości. W 1807 r. w wyniku zwycięskiej dla Napoleona wojny z Prusami powstaje Księstwo Warszawskie. Ono z kolei (acz okrojone) zostaje na Kongresie Wiedeńskim 1815 r. przekształcone w Królestwo Polskie, związane unią personalną z Rosją. Suwerenność tego ostatniego ujawnia jednak stopniowo coraz większą iluzoryczność, co staje się przyczyną nowych konfliktów.

Oświecenie zresztą zaczyna się coraz wyraźniej przeżywać. Sytuacja ogólnoeuropejska i specyficznie polska sprzyja nowym tendencjom, z których wkrótce wyrośnie romantyzm i XIX-wieczna formacja kulturowa.

*

Pora na podsumowanie. Oświecenie polskie było wyraźną częścią Oświecenia europejskiego. Hołdowało tym samym głównym wartościom, dyskutowało te same główne problemy, dzieliło się na podobne nurty w sztuce, literaturze, refleksji naukowej i światopoglądowej. Specyficznymi jego cechami były przede wszystkim te, które wynikały z losów historycznych kraju. Należała do nich dwuetapowość wkraczania Oświecenia do świadomości społecznej i elitarność w pierwszym okresie. Następnie wyjątkowo silna w niej obecność problematyki politycznej, wypływającej z konieczności reformy ustrojowej państwa, oraz narodowej, związanej z walką najpierw o pełną suwerenność kraju, a potem o utrzymanie i odzyskanie niepodległości. Wreszcie rozwój kultury polskiej w trzecim porozbiorowym okresie Oświecenia w warunkach braku własnej państwowości. Do innych cech specyficznych polskiego wariantu formacji należały te, które wynikały ze struktury społecznej, a więc wyraźna rustykalność kultury oraz ostrożniejsza i z pozycji wewnętrznej krytyka wartości szlachectwa, przy jednoczesnych ostrych akcentach antymagnackich. Z dziedzictwa przeszłości na koniec pochodziły takie cechy, jak przewaga refleksji politycznej nad filozoficzną i ogólnoświatopoglądową w pierwszym i drugim okresie oraz pełne uświadomienie wewnętrznej antynomii wolności i uczynienia z walki o „porządną wolność" centrum problematyki ideologicznej [8].

Przypisy

[1] Układ zawarty w 1753 r. w Kolbuszowej przez 34 magnatów (m. in. Czartoryskich), dotyczący podziału między nich ordynacji ostrogskiej, która po śmierci ostatniego jej prawnego posiadacza była w nieformalnym władaniu Janusza Sanguszki.

[2] Rozumienie pojęcia formacja kulturowa i propozycje jego zastosowania szerzej wyjaśniam oraz uzasadniam w pracy: *Oświecenie polskie. Początek formacji, jej stratyfikacja i przebieg procesu historycznoliterackiego* W: *Problemy literatury polskiej okresu Oświecenia,* Seria II, pod red. Z. Golińskiego, Wrocław 1977.

[3] Do niedawna przeważało w polskiej historiografii przekonanie o laickim charakterze Oświecenia oraz traktowanie ideologii podkreślającej swój związek z katolicyzmem jako nie w pełni oświeceniowych. Ostatnio jednakże następuje odejście od tej upraszczającej formuły, czego jednym z manifestów jest zorganizowanie w Polsce w 1978 r. międzynarodowego sympozjum poświęconego chrześcijańskiemu Oświeceniu.

[4] Do najważniejszych wewnętrznych antynomii dających o sobie znać i na

gruncie Oświecenia polskiego należała przede wszystkim antynomia między daleko posuniętymi tendencjami unifikacyjnymi w zakresie kultury, jej swoistym kosmopolityzmem (z rolą francuzczyzny jako ogólnoeuropejskiego języka elity towarzyskiej i intelektualnej), a jednocześnie właśnie w łonie tej formacji zrodzonym nowoczesnym pojęciem odrębności narodowej, fascynacja tym problemem oraz troska o pielęgnację języków narodowych. (W Rzeczypospolitej walka o rozwój i doskonalenie języka polskiego jest jednym z haseł wywoławczych Oświecenia, czego rezultatem stał się wielki *Słownik języka polskiego*, S. Lindego). Z innych licznych antynomii oświeceniowych wspomnieć wypada sprzeczność między przekonaniem o niezmienności natury a rodzącym się historyzmem i pojęciem postępu, sprzeczność między kultem naturalności (a więc i spontaniczności) a uznaniem dla wypracowanych w toku dziejów sztywnych form sztuki, znajdujących wyraz w prawidłach (z tej sprzeczności wynikł spór między klasycyzmem a antyklasycyzmem) czy wreszcie antynomię między przyznawaniem rozumowi rangi najwyższej miary rzeczywistości a jednocześnie jego podległością zmysłom, które go kształtują.

[5] Początkowo ewolucja ku demokracji stanowej była cechą szerszego obszaru geograficznego, obejmującego poza państwem polsko-litewskim Czechy, Węgry, Prusy, Inflanty, Psków, Nowogród Wielki oraz — częściowo — państwa skandynawskie. Poza tymi ostatnimi (w których w pewnym momencie nastąpiła wewnętrzna modyfikacja owych tendencji) wszystkie pozostałe kraje doznały między XV a XVII w. gwałtownej likwidacji ustroju demokracji stanowej wraz z niepodległością w wyniku ingerencji zewnętrznej ze strony silniejszych sąsiadów oraz przymusowego włączenia w rządzone absolutystyczne organizmy państwowe obce.

[6] W Rzeczypospolitej np. każdy nawracający się Żyd zostawał zwyczajowo szlachcicem i otrzymywał herb ojca chrzestnego. Panowały też praktyki „przyjmowania do herbu" (a więc rodzaj adopcji). Przede wszystkim zaś wystarczyło podawać się za szlachcica, aby w wielu wypadkach nim być. Jedynie przy staraniach o urzędy trzeba było ze szlachectwa legitymować się; lub gdy ktoś tego szlachectwa zaprzeczył. Sprzyjało to rozrastaniu się stanu a zarazem pewnemu utajeniu tego procesu. W świadomości szlacheckiej nie był on bowiem wartościowany dodatnio. Ceniono dawność klejnotu, a na nuworyszy patrzono z wyższością. Nie brakło też fanatyków tropiących nielegalne przedostawanie się do panującego stanu, jak np. Walerian Nekanda Trepka, autor obszerngo dzieła pt. *Liber chamorum*, w którym zawarł wykaz rodzin nieprawnie podających się za szlachtę.

[7] Ch. L. Montesquieu, *O duchu praw*. Przełożył T. Boy-Żeleński, przejrzał i uzupełnił Michał Szczaniecki, Warszawa 1957, t. 1, s. 233.

[8] Tekst ten stanowi obszerne fragmenty rozprawy, która pod takim tytułem ukaże się w księdze zbiorowej „Uniwersalizm i swoistość kultury polskiej" pod redakcją prof. Jerzego Kłoczowskiego.